

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNĄŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor: A. Wąnnowski.

№ 184.

W Środę dnia 10. Sierpnia.

1842.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 16/28. Lipca.

Radca Dworu Kamerjunker Hrabia Chreptowicz, pierwszy Sekretarz Poselstwa w Londynie, podniesiony został do rangi Radczy Kollegialnego.

N. Cesarz d. 9. Czerw. potwierdził etat tymczasowej Kommissyi ustanowionej na urządzenie lokalu dla Rzymsko-Katolickiej duchownej Akademii, mającej się przenieść z Wilna do Petersburga. Dom Rossyjskiej Akademii został już na to kupiony.

Liczba szkolnych zakładów i uczniów w Cesarstwie Rossyjskiem i Królestwie Polskiem w 1841. r. W tym roku nowo utworzone zostały: jedno gimnazyum, dwie pensye szlacheckie przy gimnazyach i cztery szkoły powiatowe, w tej liczbie jedna szlachecka. Nadto w guberniach zachodnich utworzono wspólnych studenckich kwater przy gimnazyach trzy, a przy szkole szlacheckiej jedną, i konwiktów dwa. Liczba szkół parafialnych powiększyła się o 38. W Królestwie Polskiem utworzone zostało w Warszawie jedno gimnazyum realne; przybyło: szkół rzemieślniczych niedzielnych pięć, początkowych pięć i niższych żydowskich sześć. I tak ogólna licz-

ba Szkolnych Zakładów w Cesarstwie i Królestwie dochodzi teraz do trzech tysięcy dwustu siedmdziesięciu czterech: 44 więcej niż było w r. 1840., a ogół uczących się wynosi 161,919. Liczba uczniów w Uniwersytetach i Lyceach przenosi przeszloroczną 183 uczniami, lecz liczba uczniów Medyczo-Chirurgicznych Akademij z powodu mającego nastąpić zamknięcia jednej z nich a reformy w drugiej, zmniejszyła się. Liczba uczących się w gymnazyach mało się powiększyła, a mianowicie 42 uczniami.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 1. Sierpnia.

Przy sprawdzaniu pełnomocnictwa Pana Larochejaquelin przeczytano list Podprefekta z Ploermelu, w którym tenże oświadcza, że instrukcyi Ministerium nie usłuchał, gdy się to z jego polityczną zasadą nie zgadza, aby miał legitymistycznego kandydata popierać. — Dziś zawiera Monitor rozkaz Królewski, mocą którego ów Podprefekt, Pan Nouel de Latouche, swój urząd traci. Dziennik urzędowy uzasadnia ten środek w następujący sposób: Podprefekt z Ploermelu, powstając przeciw administracyi w liście, pisanym do byłego Deputowanego i przeznaczonym dla publiczności, ubliżył wszystkim swoim powinnościom. Rząd nie może go nadal swym zaufaniem

zaszczytać, i dla tego rozkaz Królewski z dnia dzisiejszego pozbawia go urzędu. Przyczyną usunięcia owego urzędnika nie jest postępowanie, przestrzegane przez niego w czasie wyborów, ale list, który wbrew wszystkim administracyjnym przepisom napisał i publicznie ogłosić go pozwolił.»

Pan Emil Girardin umieścił dziś w *Presse* bardzo obszerny artykuł, w którym swój podwójny wybór przeciw pociskom swoich przeciwników usprawiedliwia i już naprzód osłabia wszystkie powody, jakie w Izbie dla unieważnienia jego wyboru przytoczą.

Liczbę osób, które wczoraj kościół Notre Dame zwiedziły, podają na 100,000. Niezmierne mnóstwo ludzi ciśnie się do kościoła Notre Dame, dla przypatrzenia się ozdobom żałobnym. We wszystkich tém więcej widać ciekawości, niż ducha religijnego. Paryżanie idą tam jakby do teatru, lub na inną uroczystość, a jakkolwiek uroczystość ta jest smutna, po przeminięciu pierwszej chwili, żadnego już wrażenia nie robi.

Anglia.

Z Londynu, dnia 30. Lipca.

Morning-Post donosi z Birminghamu: «Większa część węglarzy z właścicielami kopalni kontrakty pozawierała i za małym podwyższeniem płacy znowu do pracy się garnąć chce. Winszujemy sobie tego wypadku; bo brak węgla, nastąpił w garniarniach, zupełne zatomowanie tej gałęzi przemysłu spowodował i mnóstwo ludzi w nędzy pogrążył. Podobnie w Walsall i okolicach sprawy pomyślniejszy wzięły obrot. Opór robotników za ustający poczytywać można.»

Miedzy uwięzionymi w Deptford i w Greenwich osadzonymi pięciu czy sześciu Kartystami był też główny mówca przy tém zamieszaniu, Dr. Mac Douall, którego nazajutrz zaraz zbadano i za złożoną poręką, iż się od tąd spokojnie zachowywać będzie, wolno puszczono. Zresztą protestował on się przeciw swemu aresztowaniu. Wychodzącego z więzienia tłumy pospolstwa z wielką radością przywitały. Natychmiast czytano w Deptford i Greenwich ogromne afisze, w których pod napisem: «Gwałtowne targnięcie się na swobody obywatelskie» na walne o godz. 6. wieczórnej na łakach Blackhaat odbyć się mające zgromadzenie wzywano. Takowe się też istotnie odbyło, a mówcy Kartystowscy piorunowali w kole przeszło 3000 ludzi przeciw samowolności i gwałtom, jakich się policya przez aresztowanie Doktora dopuściła. Postanowiono jednogłośnie w petycyi do Izby Niższej na tak nieprawne postępowanie poli-

cyi się żalić i Panu Duncombe polecić, żeby podanie to Izbie wręczył.

W nocy od Środy i w Czwartek rano taka burza z piorunami Londyn i okolice nawiedzała, jakiej od wielu lat nie pamiętają. Skutki były bardzo zasmucające i kilku ludzi życie utraciło. Szczęściem deszcz łat potokami, inaczey pioruny często uderzające zapewneby nie jeden pożar wznieciły. Miedzy 4—6 godziną burza najgwałtowniej się srożyła, a pioruny bily bez ustanku. Najwięcej ucierpiała zachodnie przedmieścia i przyległe wsie, gdzie dachy poznoszone, kominy i stodoły poobalane i prawie we wszystkich domach szyby okien powybijane. — Piorun uderzył w wieżę świętego Marcina na placu Trafalgar, która wiele ucierpiała; podobnego losu doznało wiele domów w Westminster i Vauxhall, chociaż nigdzie się nie paliło. Po wsiach mieszkańcy w niektórych domach błyskawicą rażonych, jakby cudem ocalali. W Essex cała wieża jednak się zawalila, a w starej dzwonicy w Newington piorun zegar na kawałki zgruchotał, dzwonn zaś zwałił na ziemię. Na Tamizie mnóstwo statków zatono; w jednym z nich zginęło 2ch szyprow, ojców licznych rodzin. Jeszcze szkody nie są wypośrodkowane. Na wielu okrętach liny i takielaże pozrywane, a w Hrabstwie Surey żniwa na polach po części zniszczone.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 23. Lipca.

Zasmucająca wiadomość o śmierci Xięcia Orleańskiego nadeszła już d. 16. b. m. do tu-tejszego poselstwa francuzkiego. Skoro się Regent o nią dowiedział, zalecił, żeby Dwór na 40 dni żałobę przywdział.

Młody Infant, Don Francisco de Assis, został zaraz po swoim tutaj przybyciu przez swego ojca Regentowi przedstawiony. Ta okoliczność, że przy tej sposobności w mundurze Kapitana od huzarów wystąpił, spowodowała jeden dziennik tutejszy do następujących uwag: «Okazuje się więc, że nowy przybylec poczyty sobie za wielki zaszczyt, być nadliczbowym Kapitanem. Wypadki takowe służą republikanom za tryumf, pozbawiając Xiążąt należący im powagi, a lud ochoty powierzenia ręką takim losu swego.» W tymże samym mundurze pokazuje się młody Xiążę co wieczór w Prado, towarzysząc swym rodzicom, nie mogąc bynajmniej zwrócić na siebie uwagi, a tém mniej współuczucia ludu. Małżonka Infanta Don Francisco de Paula tymczasem nie takiego nie opuściła, aby przez zawiazane potajemnie w palacu związki wpływać na umysł młodocianej Królowej.

Usiłowania jej, aby się osobiście z Królową w czasie przechadzki w Buen Retiro spotkać, zniweczył wprawdzie towarzyszący Królowej Intendent listy cywilnej, Don Martin de los Heros, ale zabiegi w głębi pałacu już się natto- miaś dosyć daleko posunęły, i dopiero niedo- świadczenie młodej Królowej cały wątek rze- czy wykryło. N. Pani zapytała się bowiem swego opiekuna, Pana Arguellesa, dla czego- by jej stryjowi, Infantowi Don Francisco, nie wolno było zająć dawniejsze mieszkanie w pałacu królewskim, i gdy opiekun na to od- powiedział, że Infant wolął w innym pałacu w mieście zamieszkać, odrzekła Królowa, iż Infant mieszka w bardzo nieprzyzwoitym do- mu, i to mimo swęj woli. Opiekun zapytał się natychmiast Królowej, od jakiej by się oso- by o tych okolicznościach dowiedziała, i do- wiedział się, iż nauczyciel kalligrafii wiado- mość takową N. Królowej przyniósł. W sku- tek tego ściśle rozpoczęto śledztwo, z którego się wykryło, że wspomnianego dopiero nau- czyciela kalligrafii, podobnie jak kilka dam Dworu, a nawet, jak głoszą, Nadochmi- strzynię Królowej (Nieżnę Belgida) pozyskała małżonka Infanta Don Francisco de Paula, a to dla ułatwienia projektu zaślubienia młodej Kró- lowej z jej kuzynem. Wszystkich winowaj- ców natychmiast z pałacu oddalono, i głosz- no, że i Nadochmistrzyni swego uwolnienia zażądała, do czego się przecież nie przychylo- no. Opiekun zapelniał opróżnione miejsca oso- bami swego wyboru. Cały ten wypadek zwrócił na siebie uwagę Regenta tém bardziej, gdy już do wiadomości jego doszło, że nie- przychylna mu część stronnictwa zagorzańców popierała potajemnie plan połączenia zwi-ą- zkiem słubnym młodej Królowej z synem In- fanta Don Francisco de Paula. Dla tego we- zwwał zaraz ostatniego do siebie przed kilku dniami, i oświadczył mu, aby wraz z swoją rodziną Madryt jak najszybciej opuścił i za- niechał wszelkich myśli pod względem oże- nienia syna swego z Królową Izabellą. „Za- wiadomilem, dodał Regent, wszystkie zaprzy- jaźnione Dwory o postanowieniu rządu hi- szpańskiego, nie zajmowania się na teraz pro- jektami o zamęczeniu Królowej.“ Głoszą teraz, że Infant Don Francisco uda się z rodziną swoją do San Sebastián, gdzie kąpieli mor- ekich używać będzie.

— Wysłany do Katalonii General Zurbano, odznaczył pierwsze swoje wystąpienie tamże krokami okrutnymi, na wspomnienie których ludzkość się wzdyga. Rozporządzenie jego z d. 16. już zapewne w dziennikach francuz- kich umieszczone będzie. Nawet Eco del Comercio, broniący dotąd ciągle Zurbany,

powiada dzisiaj: „Osoby, wpadające w ręce buntowników, i nie mające innego sposobu do ocalenia życia swego nad złożenie żadanego okupu, zostają, w razie kuszenia się o ocalenie, przez zastępcę rządu, któremu bronić ich obo- wiązek służby nakazuje, na śmierć skazani; a je- żeli im ich rodzice, mężowie, żony albo dzieci wolność wyednać pragną, muszą wszyscy po- nościć śmierć z ręki tego, który ich bronić nie umiał.“ Corresponsal powiada; „Jeżeli by jeszcze kto chciał twierdzić, że się w Hispa- nii rząd, konstytucja, wolność, albo coś do nich choć w częście podobnego znajduje, przekonamy go natychmiast o kłamstwie i zbijemy twierdzenie jego w Geronie wyda- nem rozporządzeniem.“ Jeszcze wyrażniej przemawia Castellano: „Lud, który tym sposobem rozrządza życiem swoich ziomków, chociażby to byli najwięksi zbrodniarze, nie ma żadnego wyobrażenia o wolności i spra- wiedliwości; jestto lud złożony z niewolni- ków bez praw i rządu.... Rząd, mianujący takich Generalów i urzędników, czyni się ich współwinowajcą i ohydza się w oczach naro- du, w oczach całego świata, w oczach ludz-kości.... Odtąd cudzoziemcy słusznie po- wiedzieć mogą, że się Afryka od tego półwys- pu zaczyna, i to Afryka tygrysów i hien.“

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 27. Lipca.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby Repre- zentantów przedłożony został traktat handlo- wy z Francją, którego treść powszechnie już jest wiadoma. Projekt przekazany został Kom- missyom prawodawczym do roztrząśnienia. Pan Defahaye wezwał Ministra skarbu, aby miał staranie, iżby Anglicy korzystając z czasu pozostawionego, nim nastąpi podwyższenie cła, nie zalali swemi fabrykatami składów w Belgii. Minister udzielił zaspokajającą odpo- wiedź. Z powodu tego traktatu panuje w Flandryi powszechna radość.

Szwajcarya.

Neuchatel, dnia 21. Lipca.

Rada Stanu otrzymała od francuzkiego Ge- nerala Voirol, dowódcy 6tej dywizyi wojsko- wej w Besancon, pismo z d. 15. b. m., w któ- rem tenże wynurza ubolewanie, że francuzki Kapitan Rolland na czele swej kompanii prze- kroczył granicę kantonu Neuchatel i przez to stał się winnym pogwałcenia territorium. Ge- neral ten donosi zarazem, że ów Kapitan ska- zany został za to na 2tygodniowy areszt.

Austria.

Z Wiednia, dnia 30. Lipca.

(Gaz. Powsz. Lip.) — Sejm Siedmiogrodzki zakończył obecnie sprawy religijne, które go

na ostatniem posiedzeniu zajmowały; podano N. Panu cały szereg zażaleń. Domagają się koniecznie zupełnej równości praw dla czterech wyznań w Siedmiogrodzie i upraszają Króla, żeby przy przejściu katolików sześciotygodniowa nauka religii ustala, oraz żeby przy małżeństwach mieszanych, skoro błogosławieństwa żądają, akatolicka strona od księdza katolickiego ślubu brać niepotrzebowala, jako też żeby przy rozwodach takich małżeństw sprawa Rzymsko-katolick. sądowi oddawana nie była. Zwiedzenie uniwersytetów zagranicznych ze strony młodzieży ewangelickiej nie ma być odtąd zabronione ani utrudzane, a książki protestancko-teologiczne do aprobacy rządu królewskiego nie przedstawiane.

JCKMość najwyższem postanowieniem z d. 11. Lipca b. r. raczył Kancelerza Konsystorza, Michała Kuzińskiego, Kanonikiem przy Lwowskięj Kapitulę obrządku greckiego i nadzorczą dycecealnych szkół narodowych najlaskawiej mianować.

G r e c y a.

Z Aten, dnia 12. Lipca.

W czasie samego zaćmienia słońca odbyło się tu za miastem uroczyste położenie kamienia węgielnego pod obserwatorium astronomiczne.

H a j t i.

Wiadomości z Cap Haytien z d. 28. Czerwca opiewają, podług Gazety bremeńskiej, że d. 24. z rana o godzinie 5½ znowu gwałtowne wstrząśnienie ziemi nową wzniciło trwogę. Nieszczęśliwi mieszkańcy miasta tego, którzy ocalali, mieszkają na otwartem polu albo w na prędce skleconych budach.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, dnia 3. Sierpnia. (G. Wrocł.) Stósownie do pogłoski, N. Król podczas pobytu swego przy Dworze Rossyjskim raz tylko stolicę Petersburg obecnością swoją zaszczyścić raczył, a i wtenczas tylko kilka godzin tam przepędził. Udział stolicy Cesarstwa w radośniejszej uroczystości srebrnego wesela najdosłowniejszej pary nie odpowiedział oczekiwaniom. Przyczyną tej obojętności ma być niezchęcenie wysokiej arystokracji, która wspaniałomyślnemu Cesarzowi swemu tego darować nie może, że on poddanych swoich coraz bardziej cywilizować, a nieograniczonej władzy szlachty tamę położyć się stara.

Alexander Tyszyński, autor „Amerykanki w Polsce”, (w którymto dziele połączył dwa przedmioty: Rozwinięcie piśmiennictwa i rozwinięcie pojęć ludzkiego serca), wydał w Warszawie

Morenę czyli Marzannę. Uważamy w tym autorze rozdział obudwóch dążeń, razem pierwej zawartych. Rozwinięcie piśmiennictwa spowodowało rzut oka na całą sławiańszczyznę, część druga oddzieloną została od literackiej i powiększona trzema obrazami. Z nich ostatni jest typem społeczeńskim, kwestyą zajmującą dziś oświeconą Europę. Głównem zaś dążeniem jest zwrócenie ludzi ze sfery zmysłowej do umysłowości. Choć skromna nazwa: Powieści białych, przecież przewyższają one inne szumnie ochrzczone twory podobnego rodzaju.

Ubiór Królowej dzikich ludów. — Gdy Xiążę Joinville wrócił z dalekiej morskiej podróży, siostra jego, Xiężniczka Klementyna, wymawiała mu, że z krajów, które zwiedził, nie przywiózł ubioru młodej dziewczyny. — „Życzylabym sobie wystąpić w takim ubiorze”, rzekła. — „Życzenie to łatwo spełnione być może”, odrzekł Xiążę; „zarzuty twoje są niesłuszne, gdyż kupilem istotnie zupełny ubiór Królowej dzikich ludów, która prawie twoje go wzrostu była. Jutro ci go przyniosę.” — Nazajutrz Xiążę przyszedłszy, rzekł do siostry: „Uiszcilem się w słowie, i przybyłem do ciebie.” — „A ubiór?” — Xiążę nie odrzekłszy ani słowa, wyjął z kieszeni osobliwszy, z czerwonych ziarnek nasiennych i błękitnych paciorków skłany złożony naszyjnik, i dał go Xiężniczce, która przypatrując się mu, przyznała, że pomimo skromnej prostoty jest dość ładny, poczem położywszy go na stole, czekała co dalej nastąpi. — Xiążę zaczął tymczasem przypatrywać się obrazowi na ścianie. — „Joinvillu”, zapytała Xiężniczka, „o czymże myślisz?” — „Czy masz mi co powiedzieć, Kochana siostrze?” — „Wiadomo ci na co czekam.” — „Bynajmniej.” — „Przecież na ubiór dzikiej Królowej.” — „Wszakżem ci go dał.” — „Jako? tylko naszyjnik? A gdzie reszta?” — „Naszyjnik ten był jedynym tej Królowej ubiorem.”

Ceny targowe w mieście POZNANIU.		Dnia 8. Sierpnia 1842. r.			
		od		do	
		Tal. sgr. fen.		Tal. sgr. fen.	
Pszonicy szefel		2	6	4	2 7
Zyta . dt.		1	4	6	1 5
Jęczmienia dt.		—	26	—	27
Owsa . dt.		—	23	—	24
Tatarki . dt.		—	28	—	29
Grochu . dt.		1	6	—	1 7 6
Ziemiaków dz.		—	12	—	13 6
Siana cetnar		—	25	—	27
Słomykopa		10	5	—	10 15
Masła garniec		1	15	—	1 16 6
Spirytusu beczka		—	—	—	—